



Obrazek z rewolucji w Niemczech.

Zachwyt w Paryżu a rewolucja:
Rue de la Paix i place Vendôme w dniu
pierwszego maja w Paryżu.

Dzień pierwszego maja w Paryżu. Przed demonstrantami.

sceptyzmem, jakkolwiek byłoby złudzeniem upatrywać w sceptyzmie jedyny sposób prawidłowego oceniania opinii. Niewątpliwie jest tu wiele przesady spowodowanej jeszcze niezasadzoną obawą i pewne względy polityczne, w takich wypadkach kierujące często wieloma czynami; jest w tem jednak także pewna doza prawdy, której z oczu tracić niewolno. I to właśnie tłumaczy nam wiele kroków ententy, jakkolwiek nie pozwala jej dotychczasowej pracy oceniać nadwartościowo i wskazywać, że kierunek jej wysiłków był dobry. Musi się raczej zwrócić uwagę na to, że powolność i brak stanowczości była przyczyną przeoczenia wielu faktów, mogących obecne stosunki pchnąć na zupełnie inną drogę.

Niestety, arbitrowie świata opierają się w swoich sądach na opinii wyłącznie Kramarza i Benesza. Gdyby rozpisano konkurs na bardziej wątpliwych świadków i ekspertów w tym strasznym procesie, z pewnością nie znalazłoby wątpliwszych. Mówię tu o tem dlatego, że ze sprawą czeską łączy się problem polityki węgierskiej, a także i sprawa niemiecka z tem w dużej mierze, nie mówiąc już o Polsce, którą na każdym kroku się krzywdzi.

Bolszewicka sztuka.

Szeroki prąd bolszewicki płynący wartko przez całe życie rosyjskie, ogarnął również i sztukę. Bo też sztuka w swej istocie, jakkolwiek mimo wszelkich nawoływań ze strony krytyki powinna mieć silny podkład indywidualny, co więcej, musi być zupełnie niezależną od wszelkich ubocznych czynników, jeżeli ma się stać prawdziwą sztuką, zawsze w chwili pojawienia się nowej ery idzie na służbę życiu, co więcej, staje się dynamicznym rozsądnikiem myśli nurtujących w ówczesnym społeczeństwie. Jak to wpływa na jej wartość, to inna rzecz, że jej odbiera swobodę, że wiąże jej skrzydła, to pewne i to jest jednak przesądzonem, ale tego żąda życie przed którem zawsze wszystko się pochyla.

Z temsamem spotykamy się i w Rosyi. Bo też w ten lud, dotychczas jęczący pod batem carskich rządów weszła idea przerastająca ich zdolność życiową. Z pomocą bardzo słabą szła tu literatura, ograniczająca się zresztą do powodzi broszur agitacyjnych i proklamacyi w takich wypadkach stanowiących najsilniejszą karmę duchową.

Sztuki plastyczne również nie dorosły jeszcze do wartości swego zadania. To też i rosyjska krytyka malarska wyraża tu swoją obawę co do przyszłości artystycznej, zarazem pocieszając się tem, że jeżeli artyści proletaryatu nie umieją jeszcze zespolic się całkowicie z wymaganiami idei komunistycznych, które niszczą cały dorobek kultury przez wieki ciętym tradem budowanej, stawiają swój młodzieńczy gmach — wina nie leży tutaj w niedoroce artystycznym, ale w sile faktu, niemożliwającego w krótkim czasie całkowicie trawionym zresztą na komunistyczną walkę, stworzyć to, na co się składają setki lat. To prawda, ale bolszewicy krytycy zapominają o tem, że żaden wysiłek duchowy nie może powstać sam przez siebie, ale mimo nawet najdalej posuniętej niezależności, musi mieć jakiś uprzedni punkt oparcia ze i sztuka bolszewicka żadną miarą sama przez się nie wyrośnie, ale musi się na czemś oprzeć, a teraz chyba może się oprzeć na gruzach.

Faktem jest jednak, że rosyjska sztuka dotychczas miała charakter ponury i czarny, co nie było zresztą winą samych artystów, ale tych czynników,



Bolszewicka sztuka Aleksandra „Budowicy”.



Bolszewicka sztuka: Aleksandra „Tryumf pracy”.